

# Filipek, Yin Yang (ft. Diana Ciecierska)

A na dłoni twoje serce  
twoje kosmetyki w szafce  
nie wiem gdzie jest moje miejsce  
wiem że bez ciebie źle zasnę  
Wracam rano po imprezce  
Te używki są jak plaster  
Graja nasze hity w Esce  
Uber pyta gdzie się patrzę

Ty i ja, jak Yin i Yang  
Ty i ja, tak dziwny świat  
Ty i ja, jak Yin i Yang  
Ty i ja, tak dziwny świat

Ty i ja, jak ogień i woda  
I nie wiem czy to działa jak przyciąganie biegunów  
Czy na dłuższą metę tak żyć jak my  
To duża przeszkoda  
Ty i ja, jak król i królowa  
Nie wiem czemu tu się duszę  
Prawie tak jak Joffrey  
Ale czuje że to mi się już powoli ni epodoba  
Wracam nad ranem o 5  
I czuje się trochę jak gwiazda  
Choć klub to nie Niebo i całe to stilo to nie jest warszawka  
Wracam nad ranem o 5  
I czuje się trochę jak wariat  
Choćbym ten kaftan zamienił na Montclere  
I tak mam w głowie że to nie prawda  
Ze my wszyscy tu zyjemy w pojebanej symulacji  
I to kończy się tak samo  
A świat z każdego zrobi taka sama kurę  
W końcu ktoś inny ci powie dobranoc  
Czuje że nade man wisi jakieś fatum  
A ja nie mam siły żeby to zatrzymać  
Ja nie umiem zniemać tych co kocham tak jak rękawiczki  
Chociaż u meni w sercu od wielu lat zima

Ty i ja, jak Yin i Yang  
Ty i ja, tak dziwny świat  
Ty i ja, jak Yin i Yang  
Ty i ja, tak dziwny świat

Chciałbym być znowu na chwilę bez forsy  
Chciałbym by znowu było mu trudno  
Z dnia na dzień żyć planem, który się spełnia  
To chyba lepsze niż bezsilność w studio  
O czym mam pisać słuchacz jest głupi  
I imponują mu puste slogany  
Gdy rzucam to w eter widzę ich śmiech  
Pytam sam siebie kto jest pojebany  
Chciałbym byś znowu mnie tu przytuliła  
Jak wtedy gdy żyło się razem najlepiej  
Gdy mówiłaś że oprócz motyli w brzuchu  
Masz od paru lat garść tabletek  
Chciałbym by znowu to było tak głupie  
Związek po pierwszym wspólnym meetingu  
I to co ty nosisz na palcu  
Gdy reszta tych błaznów robiła to dla marketingu  
Je\*\*\*e życie je\*\*\*y border  
Spuszcza mi wpier\*\*\*  
Mówią że mam osobowość prawie z pogranicza  
I może przez to błędę, prawie jak Rebrow  
Najchętniej przy wszystkim bym wyznał miłość

Jutro powiedział że nie ma nas dla nas  
Po poje\*\*\*e że poetyzuje  
To co od wewnątrz mnie rozpiera

Ty i ja, jak Yin i Yang  
Ty i ja, tak dziwny świat  
Ty i ja, jak Yin i Yang  
Ty i ja, tak dziwny świat